Rok XX. Berlin, na czwartek, 29 lipca 1915. Nr. 171

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycyi, w agenturach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odnoszeniem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odnoszeniem do domu 81 fen. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,80 m. — U spedytorów miesięcznie 80 fen.

„Dziennik Berliński" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 80 fen. od wiersza. Przy kilkorazowem ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracya „Dziennika Berlińskiego" przy Raupachstr. 4

Telefon: Alexander 4905 × Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O. 27, Raupachstr. 4 × Telefon: Alexander 4905

Berlin, w środę, 28 lipca 1915.

O stanowisko Rumunii.

»Gwałty rumuńskie« pod takim nagłówkiem znajduje się w niedzielnym nrze »Berl. Tagebl.« bardzo znamienny artykuł, z którego treścią warto się zapoznać. Czytamy tam: »Co Rumunia sobie pozwala wobec Niemiec, z któremi w własnym swym interesie żyć musi w pokoju i zgodzie, przechodzi, jak nam donoszą z Galacu, wszelkie dozwolone granice. Trudno jest wyliczyć wszystko, co Rumunia od początku wojny uczyniła wobec swych potężnych sąsiadów, albo raczej co wobec nich zawiniła. — Prawie codziennie wychodziły nowe drakońskie zarządzenia i rozporządzenia, wychodzące tylko na to, by dowóz zboża i artykułów pastewnych do Austro-Węgier i Niemiec nietylko utrudnić, lecz zupełnie uniemożliwić. Następowały po sobie zakazy wywozu owsa, pszenicy, żyta, grochu, mąki, jęczmienia itd., wszystko zarządzenia, którym, z wyjątkiem pszenicy, brakło wszelkiej racyi bytu, bo wykazało się później jasno, że wszystkich tych artykułów jest nadmiar, i to w takich rozmiarach, że wielka część się zepsuła zupełnie. Powstała ztąd szkoda wynosi około 20 do 25 milionów franków, a interesowany jest w tem nietylko kapitał zagraniczny, lecz także i krajowy.

Później zwolniono coprawda groch na wywóz, lecz równocześnie zadekretowano bajecznie wysokie cło (3000 franków w złocie za wagon), do którego doszedł później dalszy podatek w wysokości 2000 fr. za wagon na Czerwony Krzyż, a ponieważ pozatem bardzo trudno było wagony otrzymać, nie można było wiele grochu z kraju wywieźć.

Również i na kukurydzę, która się bardzo obrodziła, i której pozostało wiele z poprzednich żniw, ustanowiono cło wywozowe bez wszelkiego uzasadnienia po 500 franków w złocie za wagon.

Przez ciągłe ograniczenia, niezliczone trudności i przeróżne szykany, które ze wszystkich stron stawiano eksportowi, zostały poszkodowane interesy nietylko Austro-Węgier i Niemiec, lecz także rumuńskie; bo gdyby był rząd pozostawił swobodę eksportowi, przez co dziennie przynajmniej 400 wagonów zboża byłoby można wywieźć, byłoby przy nadzwyczaj wysokich cenach przez cały czas wpłynęło przeszło miliard franków do kraju, jęczmień, owies i groch były na czas wywiezione, i nie byłoby nastąpiło nieszczęście, że muszą się zepsuć, a wreszcie nie byłyby pozostały pełne śpichlerze w portach i na stacyach kolejowych, tak, że dla nowych żniw, które wypadły nadzwyczaj dobrze, obecnie jednego miejsca znaleźć nie można, by je ulokować.

Całą winę ponosi tutaj wyłącznie i jedynie rumuński minister skarbu, Costinescu, który wszystkie te prześladowcze zarządzenia wymyślił. Co go do tego spowodowało, trudno powiedzieć. Jest tylko faktem pewnym, że jest on notorycznym wrogiem Niemców (Deutschenfresser). Costinescu ma w gabinecie potężne znaczenie i dlatego jego koledzy muszą go cierpieć«.

Niemniej znamienny jest artykuł wstępny w tym samym numerze »Berl. Tagebl.« pisany przez naczelnego redaktora tego pisma, Teodora Wolffa. Pan Wolff zajmuje się oświadczeniem ministra Asquitha w angielskiej izbie gmin, który powiedział, że »koszta wojny wzmagają się, ale także i kapitał pożyczek, których udzielamy sojusznikom, może doznać także wzrostu wskutek przyłączenia się do nas (Anglii) takich państw, które dotąd w wojnie nie biorą udziału«. Zastanawiając się nad tem, do którego z państw neutralnych orzeczenie to odnosić się może, przychodzi p. Wolff do wniosku, że prawdopodobnie miał tutaj Asquith na myśli Rumunię. Tam bowiem stoją sprawy — powiada p. Wolff — i przeznaczone dla Turcyi wagony z amunicyą na tem samem miejscu. Nie przyniosła także zmiany wizyta familijna, jaką zrobił niedawno książę Hohenlohe-Langenburg podczas swej podróży do Carogrodu, który odwiedził królewskiego szwagra w Bukareszcie, zanim zatrzymał się u króla Ferdynanda w Sofii. I ciągle trzeba powtarzać, że my rzeczywiście Rumunii nie potrzebujemy, i że polityka, która doprowadzi do porozumienia z Bułgaryą obecnie i w przyszłości może być dla nas znacznie pożyteczniejszą.

»Temps« zapewnia w jednym z licznych artykułów wstępnych, które poświęca kwestyom bałkańskim: »Niemcy korumpują wszystko, co jest kupne i co im może wyświadczyć przysługi«. Ta skarga cnotliwego »Tempsa« działa podwójnie dziwnie w chwili, gdy p. Asquith mówi otwarcie o pieniężnej zachęcie neutralnych, którzy dotąd nie biorą udziału w wojnie. »Temps« nazywa próby, spowodowania Rumunii, by przepuściła amunicyę, »nowym przykładem brutalności teutońskiej«. Jak Ameryka broni moralności i prawa, dostarczając z całych sił amunicyi porozumieniu, broni, jak się zdaje, Rumunia tych samych szlachetnych zasad, uniemożliwiając przeciwnikom porozumienia przewóz amunicyi. Te same moralne zasady prowadzą p. Wilsona, »Tempsa« i Rumunię co prawda do różnych czynności, lecz do tego samego celu. Celem jest jak największe szkodzenie przeciwnikowi, i to jest widocznie jedyna zasada moralna, która dziś obowiązuje«.

Tyle wywody p. Wolffa w »Berliner Tageblacie«. Artykuły te, jak również zacytowany niedawno przez nas artykuł »Frankf. Ztg.« z nowej, ciekawej a nieznanej dotąd strony oświetlają stanowisko Rumunii.

Z placu boju.

Na wschodniej widowni wojny w ciągu ostatniej doby nie zaszły ważniejsze zmiany. W Kurlandyi Niemcy postępują za cofającym się nieprzyjacielem. Według komunikatu niemieck. w poniedziałek Rosyanie przeszli do kontrofenzywy, nad Narwią aby wstrzymać tu bardzo dla nich niebezpieczne dalsze postępy niemieckie w kierunku na linię dolnego Bugu. Według komunikatu niemieckiego te kontrataki rosyjskie zostały zupełnie odparte; jedynie na południowy wschód od Pułtuska toczą się jeszcze zacięte walki. Główny sztab rosyjski donosi w poniedziałek wieczorem, że po gwałtownem natarciu zdołano odeprzeć Niemców na południe od Rożania.

Przed Modlinem, Warszawą i Dęblinem oraz między Wisłą a Wieprzem sytuacya jest bez zmiany. — Natomiast między Wieprzem a Bugiem, zwłaszcza w okolicy Hrubieszowa, Niemcy atakują z wielkiemi siłami i donoszą stamtąd o postępach. Komunikat rosyjski przyznaje je częściowo, lecz donosi równocześnie, że z resztą prawie wszystkie ataki niemieckie na tej linii zostały odparte. Nad Bugiem pod Sokalem Austryacy zajęli ważne wzgórze; pozatem we wschodniej Galicyi panuje spokój.

Z prasowej kwatery austryackiej donoszą korespondenci pism berlińskich, że po obu brzegach Wisły przygotowują się w najbliższych dniach po obecnym chwilowym zastoju decydujące bitwy. Obydwie strony wstrzymują dotychczas w tym celu swoje główne siły i ograniczają się do drobnych potyczek i utarczek.

Z zachodu Niemcy donoszą o zajęciu przez Francuzów nowych pozycyi niemieckich we Wogezach na północ od Münster. Poniedziałkowe komunikaty francuskie jeszcze o tem nie wspominają.

Nad Isonzem gwałtowność walki nie słabnie. Komunikat austryacki donosi znów o odparciu wszystkich ataków włoskich; Włosi wyszczególniają natomiast postępy nad dolnym Isonzem, przyczem wzięli większą liczbę jeńców, i donoszą, że bitwa rozwija się dla nich pomyślnie. Z austryackiej wojennej kwatery prasowej donoszą, że ataki włoskie od Gorycyi do Monfalcone przygotowane są zawsze przez niezwykle gwałtowny ogień artyleryi, poczem Włosi atakują zawsze z ogromnem męstwem. Często dochodzi do walki na białą broń w pozycyach austryackich bronionych przez wojska węgierskie i dalmatyńskie. Gorycya narażona jest na ogień artyleryi włoskiej. Tryest jest wyludniony słychać tam nieustannie ogień artyleryi.

W Dardanelach francuska łódź podwodna o pojemności 550 ton zatopiona została przez Turków. Na Galipoli panuje spokój. Eskadra sprzymierzonych bombardowała baterye tureckie na azyatyckim brzegu Dardanel. Z nad Eufratu Anglicy donoszą o większym sukcesie.

W ciągu ostatnich dni niemieckie łodzie podwodne zatopiły znów kilka statków angielskich, zwłaszcza rybackich. Zatopionych też zostało kilka statków neutalnych, wiozących kontrbandę, pomiędzy nimi statek amerykański »Leelanow«, którego załoga jednak uratowaną została.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 26 lipca.

Zachodni plac boju.

Słabe francuskie ataki z ręcznemi granatami na północ od Souchez i eksplozye min w okolicy Le Mesnil w Szampanii były bezskuteczne. W zachodnich Argonach obsadziliśmy kilka rowów nieprzyjacielskich. Na ostrzeliwanie Thiaucourt odpowiedzieliśmy ponownie ostrzeliwaniem Pont á Mousson. W Wogezach zajął nieprzyjaciel wieczorem nasze przednie rowy na Lingekopf (na północ od Münster). Pod Roncq (na północny zachód od Tourcoinq) został francuski samolot, a pod Péronne samolot angielski zmuszony do opuszczenia się na ziemi. Lotnicy zostali wzięci do niewoli.

Wschodni plac boju.

Atak wykonany z Mitawy został przez nas odparty. Pomiędzy Pczwolem (na południe od Mitawy) a Niemnem posuwamy się za ustępującym przeciwnikiem. Rosyanie usiłowali odeprzeć nasze wojska, które wczoraj przeszły przez Narew silnym atakiem, wykonanym jednocześnie od linii Goworowo (na wschód od Rożan) — Wyszków-Serock (na południe od Pułtuska). Ofenzywa rosyjska nie powiodła się zupełnie. 3319 Rosyan wziętych zostało do niewoli, 13 kartaczownic zdobytych. Na wschód i południowy wschód od Różan posunęły się nasze wojska naprzód za ustępującym na wschód nieprzyjacielem. Nad Prutem (na południowy wschód od Pułtuska) toczą się uporczywe walki.

Przed Modlinem i Warszawą położenie bez zmiany.

Południowo-wschodni plac boju.

Przed Dęblinem nic nowego. Na północ od Hrubieszowa wyparliśmy nieprzyjaciela z kilku miejscowości i wzięliśmy 3941 Rosyan do niewoli, w tem 10 oficerów. Pozatem, sytuacya u wojsk niemieckich marszałka polnego Mackensena jest bez zmiany.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikaty austryackie.

Wiedeń, 27. 7. (WTB) Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Od chwili wzięcia szturmem Sokala przez wojska nasze walczono na południe-wschód od tego miasta o posiadanie wzgórza, które jest nadzwyczaj ważne dla utrzymania przejść przez Bug. Wczoraj wzięły nasze waleczne pułki szturmem tę pozycyę, przyczem wzięliśmy do niewoli 20 oficerów i 3000 chłopa i zdobyli

śmy 5 kartaczownic. Walki na północ od Hrubieszowa rozwijają się skutecznie. Pozatem położenie na północnym wschodzie niezmienione.

Włoski plac boju.

Pod osłoną wczoraj rano rozpoczętego masowego ognia artyleryi zaatakowali Włosi wyżynę Doberdo powtórnie z wzmocnionemi siłami. Atak rozbił się wśród większych strat niż kiedykolwiek. Po zaciętych walkach na białą broń pozostały wojska nasze także w tym dziewiątym dniu walki w całkowitem posiadaniu swych starych pozycyi bojowych na brzegu płaskowzgórza. Na reszcie pobrzeżnego frontu, na pograniczu Tyrolu i Karyntyi nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Hoefer marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Według Biura Tel. Wolffa donosi generalny sztab rosyjski z d. 26 bm.: W kierunku z Tukkum na Schlock podjęta 24 lipca ofenzywa nieprzyjacielska została odparta z pomocą ognia artyleryi okrętów wojennych. Pomiędzy Dźwiną a Niemnem zbliżył się nieprzyjaciel w dniu 25 lipca do frontu Poniewieże—Kiejdany. U fortów wysuniętych na południe zachód od Kowna toczą się walki. Na froncie Narwi nieprzyjaciel bez skutku kontynuuje swoje ataki na pozycye nasze nad rzeką Pissą i koło wsi Serwatki. Na południe od Rożan odparliśmy Niemców, którzy przeszli Narew po zaciętej walce w kąt u ujścia rzeki aż do wsi Olszaki. Na południe-wschód od Pułtuska zostały ataki nieprzyjacielskie nad Prutem odparte. U fortów zewnętrznych Modlina rozwinęły się mniejsze walki Na lewym brzegu Wisły walki nieprzyjaciela przeciw zewnętrznym fortom Dęblina nie ustawają; zostały one ze skutkiem odparte. Pomiędzy Wisłą a Wieprzem walki artyleryi. Pomiędzy Wieprzem a Bugiem walka toczy się dalej z wielką zaciętością. W dniu 25 lipca podejmował nieprzyjaciel na całym froncie ataki, z wyjątkiem okolicy w bezpośredniem sąsiedztwie Wieprza.

Na północ od Hrubieszowa podjął nieprzyjaciel ofenzywę z wielką energią i ze znacznemi siłami, pomimo to odparły wojska nasze prawie wszystkie ataki nieprzyjacielskie i podejmowały kontrataki uwieńczone powodzeniem. Z wyjątkiem kilku wsi, które przechodziły z ręki do ręki, pozostał front niezmieniony. Nad Bugiem, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem nie walczono.

Komunikaty francuskie.

Paryż 26. 7. (WTB). Komunikat popołudniowy:

W ciągu nocy tylko walki artyleryjne pomiędzy Aix-Noulette i Souchez jak również w okolicy Soissons. W lesie pod Ailly walka z granatami ręcznemi od rowu do rowu. Pod Hartmannsweilerkopf ostrzeliwanie. Lotnicy nasi rzucili granaty i 90 strzałów na dworzec wojskowy w Natillois, na północ od Monfaucon.

Komunikat wieczorny:

Słabsza kanonada w okolicy Arras; kilka granatów znów padło na miasto. W Szampanii pomyślna dla nas walka saperska. Pont-à-Mousson było znów bombardowane; tak samo zdobyte przez nas pozycye we Wogezach pod Ban de Sapt.

Komunikat włoski.

Rzym. 26. 7. (WTB) Wczoraj posunęła się nasza piechota po zwykłem skutecznem przygotowaniu artyleryi nad dolnym Isonzo i poczyniła przy tem znaczne postępy. Na lewem skrzydle naszem zdobyliśmy rozległy zaleśniony teren, a w centrum zabraliśmy kilka rowów strzeleckich, które służyły do obrony łańcucha pod San Marino. Na prawem skrzydle zdobywaliśmy i traciliśmy kilkakrotnie Monte Doi pod Busi, ale zatrzymaliśmy go po większej części w naszem posiadaniu. Walki toczyły się wszędzie z zaciętością, zwłaszcza w lasach, gdzie nieprzyjaciel oszańcował się i skąd było trzeba go wyprzeć bagnetami. Przeciwnik korzysta też z bomb i granatów, wydzielających gazy trujące. Wojska nasze broniły się przeciw nim ochronnemi maskami Pod koniec dnia wpadło w ręce nasze 30 oficerów i około 1600 żołnierzy. Z pozostałych frontów nic znamiennego. Cadorna.

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej.

Konstantynopol 27. 7. (WTB). Główna kwatera donosi: »Dzisiaj przed południem o godzinie 8 zatopiliśmy w cieśninie morskiej francuską łódź podwodną »Mariotte«. 31 marynarzy stanowiących załogę, wziętych zostało do niewoli«.

Spokój na Galipoli.

Konstantynopol 27. 7. (WTB) Główna kwatera donosi: Na Galipoli w ciągu 25 i 26 bm. tylko ogień działowy i karabinowy. Z resztą spokój na tym froncie jak i na innych.

Sukces angielski nad Eufratem.

W angielskiej izbie gmin oświadczył minister dla Indyi, Chamberlain, że w dniu 24 bm. Anglicy zajęli ważne pozycye Turków nad Eufratem; wzięli przytem kilkuset jeńców oraz 11 dział i 2 kartaczownice. Turcy mieli 500 poległych. Straty angielskie wynoszą ogółem 300—400 ludzi.

Dotychczasowe ogólne straty angielskie.

Urzędowo podają z Londynu, że ogólne straty armii angielskiej na wszystkich placach boju wynoszą dotąd w oficerach poległych: 4000, ranionych 8330, zaginionych: 1383; w szeregowcach: poległych 57 384, ranionych 188 190, zaginionych 62 502.

Wezwanie uchodźców galicyjskich do powrotu do kraju.

Austryacki minister spraw wewnętrznych, baron Heinold wydał następującą odezwę:

Narazie otwarto następujące powiaty Galicyi dla powrotu uchodźców: Biała, Oświęcim, Chrzanów, Żywiec, Nowy Targ, Wadowice, Bochnia, Myślenice, Limanowa, Nowy Sącz, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Kolbuszowa, Pilzno, Ropczyce, Grybów, Strzyżów, Krosno, Stary Sambor i nie należące do twierdzy obszary powiatów: Kraków, Wieliczka i Podgórze. Wzywa się do powrotu do tych powiatów uchodźców, którzy w chwili wybuchu wojny mieli tam stałe miejsce zamieszkania a nie są niezdolni do pracy, ani pozbawieni zarobków, lub środków utrzymania.

Dla powrotu do tych powiatów obowiązują następujące zasady:

1) Każdy uchodźca, który stale mieszkał w jednym z tych powiatów, otrzyma od dyrekcyi policyi w Wiedniu legitymacyę, wymaganą dla powrotu na obszar etapowy, a uprawniającą do użycia pociągów według wojennego rozkładu jazdy, pod warunkiem, że nie zachodzi co do jego osoby żadna przeszkoda, ani pod wyżej wymienionemi względami (brak zdolności do pracy, brak zarobku, lub utrzymania), ani pod względem państwowo-policyjnym.

2) Osoby, pobierające państwowe zasiłki dla uchodźców, otrzymują tam, gdzie im zasiłek dotychczas wypłacano, polecenia do wolnej jazdy, tudzież polecenia dla ulg przy powrotnym transporcie rzeczy uchodźców zupełnie ubogich. Uchodźcy, nie pobierający takiego zasiłku, jednak zupełnie pozbawieni środków, otrzymują te polecenia w dyrekcyi policyi w Wiedniu. Polecenia powyższe wydaje Centralna stacya uchodźcza dla osób, które w niej biorą zasiłki, dla wszystkich innych wystawia je dyrekcya policyi.

3) Uchodźcy, korzystający z państwowych zasiłków dla uchodźców, po powrocie do dawniejszych siedzib w Galicyi otrzymywać będą te zasiłki nadal przez tamtejszą władzę państwową względnie policyjną za okazaniem osobnego potwierdzenia poborów, potwierdzenia, które im wystawi wiedeńska dyrekcya policyi.

Ulgi wolnej podróży powrotnej, wolnego transportu rzeczy i dalszy pobór zasiłków uchodźczych w Galicyi przysługiwać będą uchodźcom tylko pod tym warunkiem, że wszyscy zdolni do podróży członkowie odnośnych rodzin, żyjący we wspólnym związku rodzinnym — o ile z podanych powyżej powiatów pochodzą i o ile wspólnie się schronili — powrócą równocześnie i wspólnie do ściślejszej ojczyzny, i że w ciągu trzech tygodni od tego obwieszczenia przystąpią do tej powrotnej podróży, względnie najdalej za 4 tygodnie od dnia tego obwieszczenia zgłoszą swój powrót u władzy powiatowej, czy policyjnej, w swojem miejscu zamieszkania w Galicyi.

Prócz tego mają okazać dowód, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy szczepili się przeciw ospie. Bliższych objaśnień co do podróży i ulg w przewozie rzeczy udzieli uchodźcom dyrekcya policyi w Wiedniu. Uchodźcy, którzy przed wybuchem wojny mieszkali w jednym z wymienionych powiatów, a wezwania do powrotu w ciągu podanego terminu nie usłuchają, tracą ulgę wolnej jazdy i wolnego transportu rzeczy przy późniejszym powrocie, tracą także prawo do dalszych państwowych zasiłków uchodźczych i zasiłki te najdalej w trzy tygodnie po niniejszem obwieszczeniu będą im odjęte. Uwolnienie dalszych powiatów Galicyi i Bukowiny dla powrotu będzie stopniowo ogłaszane«.

Dla uchodźców, bawiących poza Wiedniem w Dolnej Austryi, wydano podobne postanowienia: przeprowadzeniem ich zajmują się polityczne władze powiatowe, względnie policyjne.

W sprawie rozporządzenia dotyczącego powrotu do Królestwa

pod administracyą niemiecką

istnieją ciągle jeszcze nieporozumienia, dlatego podajemy to rozporządzenie poniżej w dosłownem brzmieniu:

Rozporządzenie

dotyczące powrotu mieszkańców do obszarów Polski po lewej stronie Wisły, podlegających niemieckiej administracyi cywilnej.

§ 1.

Wszyscy mieszkańcy Polski, którzy mają swój domicyl (miejsce stałego zamieszkania) na obszarach Polski po lewej stronie Wisły, podlegających niemieckiej administracyi, po publicznem wezwaniu mają obowiązek powrócić do swych siedzib w terminie, który oznaczy naczelnik administracyi cywilnej.

Od obowiązku tego wyłączone są osoby, które znajdują się w stosunku roboczym lub służbowym w Rzeszy niemieckiej albo państwach sprzymierzonych, lub które powrócić nie mogą z powodu okoliczności niezależnych od ich woli.

Nienaruszony pozostaje przepis cyfry 1 Nr. 7 rozporządzenia z 29. kwietnia 1915, dotyczącego komunikacyi granicznej pomiędzy Rosyą po lewej stronie Wisły a Niemcami.

(Dziennik rozporządzeń Nr. 5, rozporządzenie Nr 25.)

Publiczne wezwanie, oznaczone w ustępie 1., winno być zamieszczone w Dzienniku rozporządzeń cesarsko-niemieckiej administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły oraz w urzędowym Dzienniku Rzeszy i państwa pruskiego (Reichs- und Staatsanzeiger.

§ 2.

Kto nie zastosuje się do niniejszego rozkazu w przeciągu czasu przepisanego, może być do tego zmuszony karą pieniężną, dochodzącą do najwyższej kwoty 500 000 marek.

Karę wymierza się odpowiednio do majątku winnego. Kara wynosi przy majątku do

10 000 marek ..... 5 od sta
100 000 » ..... 8 » »
500 000 » ..... 10 » »
ponad tę kwotę ..... 15 » »

Po upływie 4 miesięcy kara pieniężna może być wyznaczoną na nowo na oporną osobę, która nie zastosuje się do rozkazu powrotu do swej siedziby.

§ 3.

Majątek ocenia, oraz ustanawia i ściąga karę pieniężną naczelnik powiatowy (prezydent policyi) tego okręgu administracyjnego, w którym ociągająca się z powrotem osoba posiada swe stałe miejsce zamieszkania.

Wyznaczona kara ogłoszoną będzie w Dzienniku rozporządzeń cesarsko-niemieckiej administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły.

§ 4.

W przeciągu 4 tygodni od dnia wydania numeru Dziennika rozporządzeń, który zawiera dotyczące ogłoszenie, wolno przeciwko wysokości kary pieniężnej zwrócić się z zażaleniem do naczelnika administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły, który rozstrzyga definitywnie z wykluczeniem drogi prawnej.

§ 5.

Kara, prawomocnie ustanowiona, może być umorzoną zupełnie lub częściowo, a kara już ściągnięta może być zwróconą.

Definitywna decyzya co do tego przysługuje naczelnikowi administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie natychmiast.

Kwatera główna na wschodzie, dnia 3. lipca 1915.

Naczelny wódz na wschodzie:
von Hindenburg,
generał-feldmarszałek.

Rozporządzenia tego nie należy rozumieć tak, że wszyscy mieszkańcy tych terenów wracać powinni. Nie dotyczy ono osób, które znajdują się w Niemczech na robocie lub w służbie, osób internowanych tutaj lub tych, które z niezależnych od nich powodów do stron rodzinnych wrócić nie mogą.

Wezwanie to **dotyczy tylko** tych, którzy przed najazdem niemieckim do Królestwa Polskiego uciekli dobrowolnie i przebywają za granicą, pozostawiając majątek swój samopas i chcąc w ten sposób zagranicą przeczekać zawieruchę wojenną.

Znajdujący się tutaj w Niemczech na robocie, pracy swej porzucać nie mogą, jak to wynika z poniższego ogłoszenia zastępczej jeneralnej komendy II, korpusu w Szczecinie:

Robotnicy polscy, a jeneralna komenda II. korpusu w Szczecinie.

Zastępca generalnej komendy II. korpusu ogłasza: W ostatnim czasie uciekło podpadająco wielu rosyjsko-polskich robotników, zwłaszcza w wieku wojskowym z miejsc swej pracy. Jedynie w rzadkich wypadkach zostali pochwyceni. Wzywa się pracodawców, aby owych robotników trzymali pod ostrym nadzorem i aby w razie ponownych prób robotników, by zmienić miejsce pracy, donieśli o tem niezwłocznie wójtom, lantratom i komisarzom obwodowym. Oprócz tego należy donieść o tem kompetentnemu sądowi wojennemu dla stanu wojennego (w Szczecinie, Gryfi i Bydgoszczy), aby za robotnikami wysłany został na podstawie rozkazu z października 1914. r. i z lutego 1915 r., rozkaz aresztowania, aby zostali zasądzeni na kary więzienne. Robotnicy musieli gdzie indziej znaleźć pracę. Według rozkazu z 24. lutego 1915 r. będą karani więzieniem pracodawcy, którzy przyjmują rosyjsko-polskich robotników i robotnice bez poświadczenia dotychczasowego pracodawcy, że zostali zwolnieni z pracy i bez poświadczenia policyi miejscowej, że wolno im przekroczyć granice okręgu policyjnego, w którym dotąd pracowali.

Pracodawcy, którzy postępować będą wbrew temu rozkazowi, mianowicie ci, którzy robotników, przyjętych wbrew rozkazowi, nadal zatrudniać będą a nie odeślą ich do ich dawniejszego pracodawcy zostaną bezwzględnie oddani pod sąd wojenny dla stanu wojennego celem zasądzenia ich na karę.

podp. Vietinghoff.

Z Królestwa i Galicyi.

Z Warszawy.

Zakaz gazet żargonowych.

Berlińska »Jüdische Rundschau« donosi, że władze rosyjskie w Warszawie zakazały na czas wojny dzienniki żargonowe: »Moment«, »Hajut« i »Hacefirę«, rzekomo dlatego, że podawały wiadomości o pogromach antyżydowskich w Rosyi.

Z Galicyi.

Przymus paszportowy we wschodniej Galicyi.

»Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa, zaprowadzające przymus paszportowy dla mieszkańców obwodu wyższego sądu krajowego lwowskiego. Według tego rozporządzenia każdy, kto się chce z tego obwodu udać do okręgu krakowskiego i do innych krajów austryackich, obowiązany jest wykazać się wystawionym przepisowo paszportem podróży, według rozporządzenia całego ministerstwa z 15. stycznia 1915. Inne dokumenty podróży, jak karty legitymacyjne, książeczki robotnicze, przepustki itp. nie będą już przez tych podróżnych używane. W wypadkach, w których wystaranie się o paszport jest niemożliwe, naczelnik kraju w porozumieniu z komendantem terytoryalnym może uznać inne papiery urzędowe za dokumenty wystarczające. Przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane.

Wiadomości polityczne.

Rumunia.

Polityka p. Bratianu.

W artykule wstępnym omawia, jak czytamy w »Lok. Anz.«, »Universul« politykę prezesa ministrów rumuńskich, Bratianu. Wyrażone tam jest przekonanie, że Bratianu w chwili stosownej zajmie, celem spełnienia ideału narodowego, stanowisko aktywne i poprowadzi Rumunię tam, gdzie zapewniona będzie na zawsze przyszłość państwa a z niem całego rumuńskiego narodu.

Włochy.

Ostatnia narada włoskich ministrów.

W ostatniem zebraniu ministrów uczestniczyli wszyscy ministrowie. Po powitaniu nowego ministra, Barzilaia — wysłano telegram z życzeniami do rannego posła Bissolatiego. Minister marynarki referował o zatopieniu krążownika »Garibaldiego« i o szczęśliwem uratowaniu załogi. Minister wojny informował obecnych o dotychczasowych operacyach wojennych i o uchwałach, powziętych podczas posiedzeń najwyższej komisyi amunicyjnej. Bardzo szczegółowo omawiano sytuacyę międzynarodową i sprawę administracyi zajętych ziem austryackich. Barzilai w ciągu posiedzenia zamianował szefa kancelaryi i sekretarza. Minister finansów zdawał relacye z wyniku pożyczki i zapewniał, że uczestniczą w niej przeważnie sfery średniego stanu: kupców i obywateli miejskich. Oficyalnego sprawozdania nie wydano.

Zmiana frontu.

Aż do niedawna skreślała cenzura włoska artykuły pism wzywające rząd włoski do wypowiedzenia Niemcom wojny. Obecnie nastąpiła zmiana frontu. »Popolo d' Italia« bowiem, organ reformowanych socyalistów pomieszcza obszerny artykuł przeciw Niemcom, zaaprobowany przez cenzurę.

Rzym gotuje się na przyjęcie króla belgijskiego.

Rzym przygotowuje się na przyjęcie króla belgijskiego, który podczas podróży na front włoski zatrzyma się kilka dni w stolicy włoskiej, jako gość królewskiego dworu.

Niemcy.

Konferencya niemiecko-francuska?

BTW. podaje za »Neue Züricher Zeitung«, że według wiarogodnych informacyi niebawem odbędzie się w Genewie konferencya trzech niemieckich i trzech francuskich posłów socyalistycznych. Ze strony niemieckiej mają w niej wziąć udział: Haase, Bernstein i Kautsky.

»Vorwärts« podając tę wiadomość, dodaje: »Nie wdajemy się w to, czy szczegóły tej informacyi są ścisłe«.

Wiadomości potoczne z Polski.

Księstwo Poznańskie.

* **Gniezno.** Żołnierz wypadł z pociągu. Na torze kolejowym pomiędzy Gnieznem a Trzemesznem znaleziono nieżywego, pokaleczonego żołnierza, który wypadł z pociągu. Nazwiska na razie nie zdołano stwierdzić.

* **Buk.** Okrutna matka. W Buku uwięziono wdowę po rzemieślniku budowlanym Hennigu, która swoje nowonarodzone dziecko wrzuciła do gnojówki.

* **Rawicz.** W okolicy Rawicza, jak donosi »Dz. Pozn.« znaleziono w lesie prawdziwy grzyb, którego główka miała 30 centymetrów średnicy, a pieniek był pół metra wysoki. Rzadki ten okaz ważył przeszło 4 funty.

* **Inowrocław.** »Dziennik Kujawski« został rozkazem komendy jeneralnej w Szczecinie zamknięty na pięć dni.

Przyszły numer »Dziennika Kujawskiego« ukaże się na niedzielę, dnia 1 sierpnia.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 28 lipca 1915.

Kalendarz: czwartek 28 lipca Marty p.

— **Okręg Tow. Oświatowo Kobiecy.** Na grę fantową złożyli dotąd u p. Sobierajskiej: p. Popiałkiewicz skrzypce, pani Stelmaszyk 200 pocztówek, p. R. z Weddingu płaszcz damski, p. Gaszczyński płaszczyk dziecięcy i dwa przedmioty nadające się na lepszą premię, p. Kasperska kosz owocu, p. J. G. z Neukölln piękną pisarkę, p. J. Z. z Starej Jakobstr. 5 mk i 2 przedmioty,

u p. **Ziarnowskiej**: Witold i Bogdziu P. po 10 przedmiotów, Czesław Hieronim Kubczak po 5 przedmiotów.

O dalsze datki gorąco prosi, Zarząd.

— **Zaczepka o rozmawianie po polsku.** W »Berl. Tgbl.« czytamy: Wczoraj po poł. jechała moja córka z pewnym znajomym panem tramwajem i rozmawiała z swym towarzyszem po polsku. To spowodowała pewnego siedzącego niedaleko niej pana do oświadczenia, że po polsku rozmawiać niewolno. Moja córka przerwała rozmowę, nie chcąc wywołać awantury. Pomimo to zawezwał pasażer ów moją córkę w tonie grubijańskim, by poszła z nim na policyę, co też uczyniła. Na policyi powiedziano owemu podejrzliwemu panu, że mówienie po polsku niejest zakazane, i że niema nic podejrzanego. Tego rodzaju nagabywania trzeba się w wielkiem mieście wystrzegać, dodaje »Berl. Tgbl.«

My od siebie możemy dodać, że u nas w redakcyi skarżono się już niejednokrotnie na tego rodzaju patryotów, którzy bohaterstwu swojemu dawali upust oburzając się o »polnisches Gequatsche«, a gdy dostawali odprawę należytą lecz spokojną, udawali się pod opiekę policyi rzucając na osoby rozmawiające po polsku podejrzenie, że są szpiegami. Czy po napomnieniu »Berl. Tgbl.« pohamują swe »arcypatryotyczne« zapędy?

— **Aresztowanie oszustki.** Policyi w Schönebergu udało się pochwycić poszukiwaną przez licznych prokuratorów niemieckich oszustkę, byłą kantorzystkę Jadwigę Müller, urodzona w roku 1892 w Bydgoszczy, w chwili gdy żegnała się z swą trzyletnią córeczką. Müllerównę aresztowano w początkach czerwca i umieszczono w więzieniu śledczem w Moabicie. Śledztwo wymagało, by ją przewieźć do Insterburga celem konfrontacyi. Tutaj udało jej się zbiedz. Müllerówna pod przybranemi pięknie brzmiącemi nazwiskami — podając się za córkę pułkownika wyszukiwała swe ofiary zwłaszcza w kołach oficerskich. Poszkodowała również wielu właścicieli pensyonatów.

Dopomóżcie nam Rodacy, ażeby „Dziennik Berliński“ mógł dotrzeć do każdego domu polskiego na obczyźnie.

— **Zasądzony pomocnik pocztowy.** O wykroczenie w urzędzie oskarżony był 18 letni, były pomocnik pocztowy Oton Oesemann. Był on już dwukrotnie karany za kradzież. Pomimo tych kar został krzyjęty do pomocy przez urząd pocztowy 5 w Charlottenburgu. Władza pocztowa otrzymała coprawda wyciąg jego kar, lecz pomimo to zatrzymano go, ponieważ, jak oświadczył inspektor poczty Ey przed sądem, był wielki brak personału i nie można było tak prędko otrzymać zastępców. Jak się później wykazało, przywłaszczył sobie oskarżony list rekomendowany a potem sfałszował pokwitowanie z odbioru. — Zwolniony z urzędu pocztowego nr. 5, uzyskał natychmiast nowe zajęcie w urzędzie pocztowym 39, gdzie przywłaszczył sobie kilka przesyłek pocztowych z cygarami, czekoladą i kiełbasą. Sąd skazał go na 1 i pół roku więzienia.

— **Podoficer Szafrański** z 1 pułku legionistów polskich, rodem z Żywca w Galicyi, ciężko ranny pod Warszawą w październiku r. z., znajduje się od 1-go stycznia t. r. w lazarecie w Friedenau przy Offenbachstrasse, leży w sali nr. 114 na 2 piętrze. Sz. po niemiecku nie umie, za lekturę polską bardzo wdzięczny. Lazaret otwarty w środę i niedzielę od 2—4 po poł.

— **Zwracamy uwagę,** że teraz można także na dworcu **„Alexanderplatz“** nabyć »Dziennik Berliński«. Pozatem znajduje się »Dziennik« na dworcu »Śląskim« i »Friedrichstr.«

— **Zapomogi mieszkaniowe miasta Berlina** wyniosły w miesiącu lipca 1 407 000 mk., oznacza to w stosunku do zeszłego miesiąca wzrost o 300 000 mk. Zapomogi wypłacane na mieszkanie wynosiły w styczniu 257 000 mk., w miesiącach styczniu i kwietniu od 550 000 do 600 000 mk., w maju dosięgły sumy 761 000 mk., w czerwcu 1 113 000 mk. a w lipcu 1 407 000 mk.

Naturalnie cyfry te nie dawają jeszcze dokładnego poglądu na wysokość zapomóg na mieszkania, bo także z zapomóg wojennych i z zapomóg udzielanych osobom pozostającym bez pracy, które do czerwca osiągły cyfrę 42 750 000 mk., poważna suma odchodzi na opłacenie dzierżawy mieszkań.

— **W sprawie obowiązku służby wojskowej.** »Dziennik Poznański« pisze: Na liczne życzenia z różnych stron poruszamy jeszcze raz sprawę obowiązku służby wojskowej tych, którzy uznani zostali za niezdatnych (D.U.)

Komenda obwodowa w Rawiczu wzywała do stawienia się na kontrolę:

1) Wszystkich niepowołanych jeszcze pod broń podoficerów i żołnierzy landwery I i II powołania, rezerwy uzupełniającej i tych, którzy pozostawieni zostali do dyspozycyi odnośnych władz rezerwy uzupełniającej 2) wszystkich niepowołanych jszcze pod broń podoficerów i żołnierzy wyćwiczonego landsturmu; 3) popisowych (tj. za zdatnych uznanych) ale niepowołanych pod broń żołnierzy niewyćwiczonego landszturmu.

Następnie dodała komenda opwodowa następujące objaśnienia:

»Von den unter Ziffer 1—3 genannten brauchen diejenigen Unteroffiziere und Mannschaften nicht zur Kontrollverzammlung zu erscheinen, die bereits im Frieden oder während des Krieges bei Nachmusterung die Entscheidung »dauernd feld- und garnisondienstunfähig« erhalten haben, auch wenn sie bei der im April oder Mai d. Js. stattgefundenen Kriegsnachuntersuchung für »kriegsverwendungsfähig, garnisonverwendungsfähig oder arbeitsverwendungsfähig« befunden worden sind.

Nach neuerer Bestimmung des Kriegsministeriums dürfen ausgemusterte Leute zum Heeresdienst nicht mehr herangezogen werden; »sie stehen somit nicht mehr unter militärischer Kontrolle«.

(Z wymienionych pod liczbą 1—3 ci podoficerowie i żołnierze nie potrzebują stawiać się na kontrolę, którzy już w czasie pokoju lub w czasie wojny przy powtórnem badaniu lekarskiem uznali zostali »jako niezdatni do służby polowej lub garnizonowej«, chociażby przy badaniu w czasie wojny odbytem w kwietniu i maju uznani zostali jako »zdolni do użycia w służbie polowej, garnizowej, albo do pracy«.

Według nowego rozporządzenia ministerstwa wojny, uznani raz już za niezdatnych nie mają być powołani do służby wojskowej, a tem samem nie stoją pod wojskową kontrolą.)

Kto się chce przysłużyć dobrej sprawie

i pomagać w szerzeniu oświaty pomiędzy naszym ludem, ten niech na każdym kroku rozpowszechnia uczciwe pisma polskie. Sposobność do tego jest zawsze i wszędzie i byleby tylko chęci i dobra wola się znalazły, to każdy uświadomiony Polak może pod tym względem zdziałać bardzo wiele.

Ponieważ nam nasi Czytelnicy i Przyjaciele okazali już nieraz swą życzliwość i przyczynili się do znacznego powiększenia grona naszych czytelników, przeto mamy nadzieję, że i teraz wykorzystają tę sposobność, ażeby na **sierpień i wrzesień** dalsze szeregi nowych zwolenników nam zwerbować.

Wiadomości potoczne.

Uprasza się o wiadomość, gdzie znajduje się Józef Herbik, lat 31, ze Zduńskiej Woli w Królestwie, który jeszcze przed wybuchem wojny udał się był ze żoną na robotę do Prus. Ktoby wiedział o pobycie Herbików zechce donieść o tem pod adresem: Antonina Włodarska, Nielęgowo, p. Kosten Bez. Posen.

Wszystkie inne pisma polskie uprasza się o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Polski podróżny z „Lusitanii“. Piotrogrodzka Agencya Telegraficzna donosi z Mińska: Do Mińska powrócił z Ameryki włościanin Jurczyk, który odbył podróż przez ocean na »Lusitanii«. Gdy nastąpił wybuch na parowcu, Jurczyk wyleciał na burtę, złapał rękoma deskę i trzymał się na powierzchni wody przez 4 godziny, poczem stracił przytomność. Opowiadanie Jurczyka o ostatnich chwilach »Lusitanii« są pełne nie dającego się opisać tragizmu. Tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci, nieprzytomych z przerażenia, biegały po pokładzie, rzucały się do szalup i do wody z rozdzierającem duszę wołaniem o ratunek. Parowiec utrzymał się na wodzie przez 5 minut, poczem znikł w falach morskich, zabierając z sobą liczne ofiary. Razem z Jurczykiem powracało na pokładzie »Lusitanii« 77 włościan z gubernii mińskiej. Uratowało się tylko dwóch.

Nietylko abonować pismo polskie, **ale zachęcać drugich** do czytania gazet polskich, **jest obowiązkiem** każdego prawego Polaka.

ZLOT SOKOŁÓW
w niedzielę, 8 sierpnia

na torze wyścigowym w Treptow tuż przy dworcu Treptow.
Początek o godzinie 3 i pół po poł.

Na bezdomnych!

Okręg Tow. Ośw. Kobiecych na Brandenburgię
urządza
wielką wycieczkę
połączoną z polskim dniem kwiatów
dnia 1 sierpnia 1915 roku
do ogrodu p. Thiele w Niederschönhausen przy Kaiserin Augustastrasse.
Początek koncertu o godzinie 3 po poł.
Różne gry towarzyskie:
Strzelanie do tarczy, gra w rybę, gra w kostkę, poczta japońska.

Komunikacya: Koleją obwod. do dworca Pankow.
Tramwaje **44, 45, 47, 47E, 49, 51, 57, 57E.**

BANK SKARBONA
Sp. zap. z ogr. por.
CHARLOTTENSTRASSE 84, parter
tuż przy narożniku Kochstrasse.
Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.
Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spólnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyi w zakres bankierstwa wchodzących.
GODZINY URZĘDOWE:
W dni powszednie od godz. 10-2
w niedziele od godz. 8-10.
ZARZĄD:
Stróżyński. Kołodziejczyk. Mizgalski.

Stolarz
biegły w swym zawodzie, wolny od wojskowości, któryby był zdolny prowadzić
samodzielnie
fabrykę krzeseł oraz innych wyrobów, może się zaraz zgłosić pod **J. B.** do Dzien Berlińsk.

Marjan Fuks
z Warszawy
udziela lekcyi języków
polskiego i rosyjskiego.
N W. 21., Essenerstr. 17,
II piętro na lewo.

Służąca
może się natychm. zgłosić. Reflektuję tylko na porządną dziewczynę znającą dokładnie swoją robotę.
Józefa Morgenstern,
Niederschöneweide, Spreestr. 2 l.

Największy i najrzeteln. skład polski i reparacyi.
Zegarek z gwiazdą „Mars" zastrz. srebr. lub złoty okazał się teraz jako najpewn., pod pełną gwar. Gorąco do polecen. jako zeg. wojenny teraz 12, 16, 18 22, 27, 30, 36 do 500 m. Nieodp. odbieram i zwracam wpłac. sumę. Zamów. nadchodzą codzień z najrozm. stron 6-ciu lata. Osobne cenniki na zeg. „Mars" gratis!
J. Paschke, zegarm. i złotn.
Berlin, Langestr 110.

Szan. Odbiorcom do łaskawej wiadomości, że od 1. t. m. jest telefon mój **tylko** urząd **Moabit** nr. **2915.**
Skład hurtowny likierów i koniaków
firmy **B. Kasprowicza** jak dotąd tak i nadal prowadzę na własny rachunek; zamówienia wszelkie, tak z Gniezna jak i tu na miejscu uskuteczniam odwrotnie.
Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.
Główne zastępstwo i skład hurtowny na Berlin i okolicę.
Telefon Moabit nr. 2915.

TELEFON: Moritzplatz 6421.
KURSA SZOFERSKIE
Autotechnikum „Süden"
Berlin S. 59, Kottbuserdamm 79
przyjmuje jeszcze panów, pragnących wyuczyć się kierowania samochodami. — Honorarvum począwszy od mk. 25.—.
Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów.
OBSŁUGA POLSKA. — Prospekt gratis i franko!

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński".

jest znakomitem 10 fenyg. cygarem.
Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających
WIELKI OBRÓT! ═══ MAŁY ZYSK!
Polska fabryka cygar i papierosów oraz krajalnia tytoniu poleca wyroby własne.
HURT OWNIE! Telefon: Königstadt 1696. DETALICZNIE!
W. H. FYRST, Schillingstr. 7.
Wyłączny skład na Berlin i okolicę papierosów »Imperial-Extra« oraz hurtowna sprzedaż »Noblesse«, »Dubec«, »Wulkan« i »Sulima«.

Otrzymujemy z placu boju marek 10.— na bezdomnych z następującym dopiskiem:

Francya, w lipcu 1915 r.

Szanowna Redakcyo »Dziennika Berlińskiego«!

Śledząc zdala w wirze wojennym rubrykę składek na »Bezdomnych Rodaków w Królestwie Polskiem«, życzyłbym, aby jaknajwięcej darów napłynęło, aby tem sprawić jaknajwiększą ulgę tym wszystkim biednym, a całkiem tak niewinnie cierpiącym. Uciuławszy znowu kilka groszy z żołdu mego, pospieszam się, aby choć tym małym datkiem powiększyć sumę na ten cel tak wzniosły a naglący. Zasyłam Sz. Redakcyi życzenia jaknajlepszego powodzenia, kreślę się z należnem uszanowaniem

Kazimierz Misiorek.

Pokwitowanie.

Na bezdomnych rodaków w myśl odezwy Rady Narodowej:

Zebr. na posiedz. paraf. w Lichtenbergu	4.40 mk.
Kółko różańcowe paraf. św. Piusa	6.— »
R. Dłużewski III rata	6.— »
A. Jachowski	6.— »
P. Rowoliński	4.10 »
Od landszturmistów:	
Polak, Andrzejewski po 1 mk.	2.— »
Król, Pokojski, Kamiński, Pietrakowski, Kupczak, Ciesielczyk, Głowacki, Remisz, Gorzelańczyk, Nawrocik, Marchowicki, Przedwojski, Górny, Bugajny, Kałowski, Konieczny, Kucza, Łukowski po 50 fen.	9.— »
Kolasa	0.25 »
St. Z.	2.— »
K. Misiorek landszturmista	10 — »
Od 1 lipca zebraliśmy	1265.55 »

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

Związek Tow. Polskich w Berlinie. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 28 bm. o godz. 9 w lokalu p. Zurkiewicza przy Wallstr. 20.

W środę 28. 7:

Tow. »Lira« w lokalu Nawrockiego, Görlitzer Str. 43 o 8½.

Tow. Polek im. Elizy Orzeszkowej w Lichtenbergu, Scharnweberstrasse 57 o ½9.
Wykład pana Herza. Ważne sprawy.

W czwartek 29. 7:

Tow. kat. Robotn. Polskich filia III, Strassmannstr 39 o 9.

Lekcye śpiewu.

Tow. śpiewu Lutnia. Lekcya chóru mieszanego w czwartek o 9 w lokalu p. Handschuha, Oldenburgerstr. 39.

Ćwiczenia gimnastyczne.

»Sokół« Berlin III. Cwiczenia w środę, Köslinerstr. 17 o 9

Dziennik Berliński
kosztuje na miesiąc sierpień i wrzesień z odnoszeniem do domu **1.62**

Kwit do zapisania „Dziennika Berlińskiego".

Uprasza się tu odciąć.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierselbst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin	..... Viertelj.	2 Mrk.	42 Pf.
		Monatl.:	67 Pf.	14 Pf.

lich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließlich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname: _____
(Imię i nazwisko)

Genaue Adresse: _____
(Dokladny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d. _____ 191—

W niedzielę od 8—10 otwarte. **Specyalność obszerne wielkości.**
Zaleca się wielki pospiech!
Na przeciąg długich lat niepowtarzająca się zniżka cen.
Wyprzedaż inwentur.

Za **10** marek — zwykle do **55.—**
Jedwabne jaczki
Płaszcze od kurzu (Mohair)
Kostyumy
Ozdobne suknie
Ład. kostyumy do prania
Płaszcze-Kov., do 100 dł.
Peleryny z loden
Większy zapas spódnic (modele) marek **6.50**

Za **20** marek — zwykle do **105.—**
Ładne płaszcze sukienne
Ulstry jesienne
Płaszcze z jedw. Gloria
Suk. płaszcze wieczor.
Płaszcze gum.
Płaszcze-Kov. na jedw.
Kostyumy z jedw. bastu
Kostymy z loden
Eleganckie płaszcze jedw. pluszowe »Seal« zamiast mk. 160 za mk. **88.—**

Za **30** marek — zwykle do **125.—**
Dł. jedw. płaszcze gum.
Ład. płaszcze Astrachan
Płaszcze dla mężatek, jedwab Eolienne
Nieb. kostyumy kamgar. na jedw. podszewce
Jedwabne suknie
Jedwabne kostyumy

Eleg. futra perskie, Sealbisam, Orenburger, Kanin, długie i półdługie
zamiast: mk. 1300 1000 650 350
650 400 250 100 podł. jakości

Magazyn żałobny.
Wysyłam do wyboru natychmiast. Tel. Centrum 7890.
WESTMANN.
Berlin W. Mohrenstrasse 37a przy Kolonadach.
NO., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.

Drukiem i nakładem Dziennika Berlińskiego Buchdruckerei u. Zeitungsverlag G.m.b.H. w Berlinie. Za redakcyę i dział ogłoszeń odpowiedz. Tadeusz Palędzki Berlin-Lichtenberg